

Łukasz Lewkowicz

Słowacja: niespodziewana wizyta premiera Fico w Moskwie

W niedzielę 22 grudnia 2024 r. premier Słowacji Robert Fico (Smer-SSD) udał się z niezapowiedzianą wizytą do Moskwy na spotkanie z prezydentem Rosji Władimirem Putinem. Jako pierwszy potwierdził to rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow, który poinformował, że spotkanie obu przywódców planowane było od co najmniej kilku dni. W międzyczasie sam premier Słowacji opublikował na swoim koncie na Telegramie krótkie wideo ze spotkania z W. Putinem. Co ciekawe, wyjazd Fico do Moskwy zapowiedział już kilka dni wcześniej premier Serbii Aleksandar Vučić. Według informacji, jakie premier Słowacji podał w mediach społecznościowych, tematem spotkania była przede wszystkim współpraca energetyczna obu państw po wygaśnięciu umowy na tranzyt gazu przez terytorium Ukrainy. Rozmawiano również o sytuacji militarnej na froncie, możliwościach pokojowego zakończenia wojny rosyjsko-ukraińskiej oraz „standaryzacji” relacji słowacko-rosyjskich.

Obecna wizyta w Moskwie jest pierwszym spotkaniem obu polityków od ośmiu lat. Należy zauważyć, że premier Fico nie jest pierwszym politykiem państwa UE, który odwiedził Kreml po rozpoczęciu w lutym 2022 r. pełnoskalowej wojny rosyjsko-ukraińskiej. Wcześniej byli tam m.in. premier Węgier Viktor Orbán (Fidesz) i kanclerz Austrii Karl Nehammer (ÖVP). Sam Fico w mediach społecznościowych zaznaczył, że o swojej wizycie i jej celu poinformował wcześniej najważniejszych przedstawicieli Unii Europejskiej.

Premier Fico dużo wcześniej sygnalizował chęć odwiedzenia Rosji. Pod koniec października br. wystąpił w rosyjskiej telewizji państwowej Rossija 1, gdzie udzielił półgodzinnego wywiadu bliskiej Kremlowi dziennikarce Oldze Skabiejewej. Już wtedy zapewniał, że chciałby wziąć udział w przyszłorocznych obchodach Dnia Zwycięstwa w Moskwie i porozmawiać bezpośrednio z Putinem. W listopadzie poinformował, że otrzymał oficjalne zaproszenie na tę uroczystość od prezydenta Rosji.

Głównym tematem spotkania w Moskwie było rozwiązanie kwestii tranzytu rosyjskiego gazu po wygaśnięciu umowy tranzytowej. Fico oświadczył w tym tygodniu, że Słowacja stoi w obliczu „kryzysu gazowego”, za co winą obarczył prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskigo. Zdaniem premiera Słowacji, Kijów, odrzucając propozycję przedłużenia umowy, ma szkodzić interesom Słowacji. Wcześniej spekulowano, że strona słowacka będzie w dalszym ciągu importować rosyjski gaz, ale nie będzie on oznaczony jako rosyjski (rozmawiano m.in. o opcji zakupów z Azerbejdżanu). Fico potwierdził również, że rozmawiał z Putinem o sankcjach UE na dostawy paliwa jądrowego, które w sytuacji ich wprowadzenia mogą zagrozić stabilności funkcjonowania słowackich elektrowni jądrowych.

Zakończenie tranzytu gazu przez Ukrainę wpisuje się w szerszy kontekst międzynarodowy. W ostatnich dniach czołowe firmy energetyczne z Europy Środkowej zwróciły się do przewodniczącej Komisji Europejskiej Ursuli von der Leyen z prośbą o podjęcie próby przedłużenia umowy tranzytowej na dostawy rosyjskiego gazu przez Ukrainę. Słowacka państwowa spółka gazownicza SPP, która podpisała list do szefowej Komisji Europejskiej, ostrzegła, że wstrzymanie dostaw będzie kosztować Słowację 220 mln EUR, które będą musiały zostać przeznaczone na pokrycie różnicy w cenie gazu od innego dostawcy. W mediach ukazały się również informacje, że Słowacja będzie traciła ok. 500 mln USD rocznie z tytułu utraconych opłat tranzytowych, co będzie stanowić istotne uszczuplenie słowackiego budżetu, szczególnie w obecnej, trudnej sytuacji finansowej państwa.

Spotkanie z Putinem spotkało się z ostrą krytyką słowackiej opozycji. Przewodniczący największej partii opozycyjnej Progresywna Słowacja (PS) Michal Šimečka nazwał wyjazd premiera do Moskwy „hańbą dla Słowacji i zdradą interesów narodowych”. Negocjacje z prezydentem Rosji potępiła także będąca w opozycji partia SaS.

Według polityków tej partii jest to „zdrada nie tylko naszego kraju i kierunku jego polityki zagranicznej, ale także sojuszników z UE i NATO”. KDH zażądało, aby Fico po powrocie wyjaśnił w parlamencie swój wyjazd do Moskwy. Zdaniem wiceprzewodniczącego Juraja Šeliga z pozaparlamentarnej partii Demokraci, Fico powinien „zostać w Moskwie i dostać dom obok Assada”. Krytycznie o spotkaniu wypowiedział się także były prezydent Słowacji Andrej Kiska, który m.in. zażądał reakcji obecnej głowy państwa – Petera Pellegriniego. 23 grudnia pod Kancelarią Premiera zorganizowano protesty społeczne w reakcji na wizytę R. Fico w Moskwie.

Dość stonowane były reakcje przedstawicieli koalicji rządowej. Rzeczniczka Hlas-SD Michaela Eliášová poinformowała, że nie będzie komentować wyjazdu do Moskwy, natomiast lider tej partii i minister spraw wewnętrznych Matúš Šutaj Eštok, zamiast zareagować na spotkanie R. Fico z Putinem, opublikował informację, że ma w domu udekorowaną choinkę. Bardziej krytycznie ocenił całą sytuację pozostający w wewnętrznej opozycji poseł Samuel Migaľ (Hlas-SD), który uznał podróż do Moskwy w czasie, gdy Rosja uznaje Słowację za „państwo nieprzyjacielskie”, za co najmniej niestosowną. Jedynym politykiem koalicji rządowej pozytywnie odnoszącym się do spotkania Fico-Putin był minister środowiska Tomáš Taraba (SNS), który negocjacje w Rosji określił jako próbę „rozwiązania podstawowego problemu Słowacji”, jakim jest obecny kryzys gazowy. Sama partia SNS poinformowała, że poprzez negocjacje z Putinem Słowacja uzyska przewagę informacyjną w rozwiązaniu kryzysu gazowego. Nie jest do końca jasne, czy koalicjanci wiedzieli wcześniej o wyjeździe premiera do Moskwy, co może świadczyć o pewnym kryzysie zaufania wśród rządzących. Prezydent Pellegrini poprosił R. Fico o informację na temat rokowań ze stroną rosyjską.

Komentarz

- Wizyta premiera Słowacji w Moskwie wpisuje się w realizowaną przez jego rząd od ponad roku „suwerenną” wielowektorową politykę zagraniczną, która charakteryzuje się m.in. ambiwalentnym podejściem do wojny rosyjsko-ukraińskiej. Z jednej strony Fico oficjalnie wspiera wejście Ukrainy do UE, kontynuuje dostawy uzbrojenia dla Kijowa na zasadach komercyjnych oraz regularnie organizuje konsultacje międzyrządowe na pograniczu słowacko-ukraińskim, gdzie omawiana są wspólne transgraniczne projekty. Z drugiej zaś strony dystansuje się od wejścia Ukrainy do NATO, wielokrotnie krytykował władze ukraińskie, oskarżając je nawet o wywołanie obecnego konfliktu, nie wyklucza także konieczności oddania Rosji części terytorium Ukrainy za cenę zakończenia walk i rozmów pokojowych.
- Spotkanie Fico-Putin wpisuje się również w kontekst polityki wewnętrznej Słowacji. W ostatnich miesiącach rząd musiał podjąć szereg niepopularnych decyzji dotyczących konsolidacji finansów publicznych. Ponadto rządzący borykali się ze strajkiem lekarzy oraz trudnymi rozmowami z nauczycielami, a także wewnętrzną opozycją w koalicji (część posłów SNS i Hlas-SD). Od paru miesięcy widoczny jest ponadto spadek poparcia dla rządzącej partii Smer-SSD (według sondażu agencji Focus z początku grudnia lewica straciła pozycję lidera, na pierwszym miejscu znalazła się natomiast opozycyjna PS). Wyjazd do Moskwy może stanowić próbę odwrócenia uwagi od problemów wewnętrznych i przyciągnięcia z powrotem prorosyjskiego elektoratu Smer-SSD lub odebrania go innym partiom, np. skrajnie prawicowej Republice, która w ostatnim czasie zyskuje poparcie społeczne. Spotkanie w Moskwie niewątpliwie będzie w jeszcze większym stopniu polaryzować społeczeństwo słowackie, które jest postrzegane w różnych badaniach jako silnie ulegające dezinformacji i teoriom spiskowym. W odbiorze międzynarodowym Fico będzie widziany, obok Węgier, jako bliski sojusznik Putina. Niewątpliwie wizyta skomplikuje relacje z Ukrainą, ale także z partnerami z UE i NATO, m.in. Polską i Republiką Czeską.